



Wstęp

Polskie harcerstwo wyrosło na gruncie dziewiętnastowiecznych tradycji, oczekiwań i ideałów polskiego społeczeństwa, na które złożyły się m.in.: walka o odzyskanie niepodległości, wiara w romantyczno-mesjanistyczną rolę Polski w Europie, a następnie nadzieja pokładana w pozytywistyczną filozofię i polski naród. Skautowy system wychowawczy „przywędrował” jednak z Anglii, gdzie wypracowany został, w dobie wojen kolonialnych, przez generała Roberta Baden-Powella. Skauting stał się ruchem uniwersalnym, chociaż nie wszędzie zdobył on aż taką popularność jak na ziemiach polskich.

O atrakcyjności polskiego skautingu zadecydowało szereg spraw. Przede wszystkim był to brak własnego państwa, o które należało walczyć. Innym powodem były możliwości emancypacyjne, także w rozumieniu obyczajowym, jakie dawał skauting młodzieży, tak żeńskiej, jak i męskiej. Wreszcie wpływ przemian społecznych, wyłanianie się nowego, „innego”, industrialnego społeczeństwa, wymagały nowych i bardziej samodzielnych obywateli. Ruch skautowy trafił na ziemiach polskich na bardzo podatny grunt. Polska młodzież była bardzo aktywna (były to bowiem czasy „wzmożenia duchowego”, jak to określił Bogdan Nawroczyński¹), a wykorzystaniem jej energii zainteresowały się ówczesne organizacje młodzieżowe działające w Galicji: m.in. niepodległościowe „Zarzewie”, towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz” i stowarzyszenie etyczne „Eleusis”. Skauting rozwijał się i przenikał także do pozostałych zaborów.

Harcerstwo zawsze chciało pozostać apolityczne. W rzeczywistości, już w okresie międzywojennym było terenem walki politycznej i ścierania się wpływów różnych opcji, nigdy nie było też monolitem w sensie organizacyjnym. Duży wpływ na polskie harcerstwo miał także Kościół katolicki; znaczącą rolę odgrywali w nim od początku księża harcerze. Harcerstwo przedwojenne było silnie związane z państwem i poddane było wpływom etyki chrześcijańskiej. Po napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę w 1939 roku harcerstwo wzięło aktywny udział w obronie kraju. Był to jedyny w czasie II wojny światowej przypadek tak masowego udziału organizacji młodzieżowej w tym światowym konflikcie.

¹ B. Nawroczyński, *Polska myśl pedagogiczna*, Warszawa – Lwów 1938.

Po wojnie harcerstwo stało się obszarem wzmożonego zainteresowania nowej „ludowej” władzy. Działania aparatu przemocy na tym polu były zresztą zauważalne już od 1944 roku. I to nie tylko w stosunku do harcerstwa, ale także innych organizacji młodzieżowych i instytucji oświatowych. Dlatego z chwilą zakończenia wojny rozpoczęła się walka o polskie harcerstwo. I trwała ona, z różnym natężeniem i rezultatami, aż do likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego pięć lat później². W latach 1948–1950 trwał proces brutalnego niszczenia polskiego skautingu: potępiono wówczas i zanegowano całość ideowego i pedagogicznego dorobku ruchu harcerskiego³. Międzywojenne harcerstwo jasno określało w swoim programie: fanatyczne wręcz nastawienie na obronę niepodległości Polski, negatywny stosunek do Związku Radzieckiego i komunizmu, przywiązanie do Kościoła⁴. Po 1945 roku wszystko to miało być odrzucone i zanegowane. Stąd duża część młodzieży nie pogodziła się z tym i wybierała konspirację, strajki szkolne oraz antykomunistyczne i antyrządowe reakcje⁵.

Ponadto harcerstwo, pomne doświadczeń przedwojennych, nie chciało być polityczne, wolało pozostać niezależne i samodzielne. W takiej zaś postaci po 1945 roku nie mogło istnieć. Poza tym *drogę do ideowo-politycznej integracji młodego pokolenia upatrywała partia w wychowaniu, które dokonywało się poprzez naukę i samokształcenie, przez kolektywne oddziaływanie grupy na jednostkę, przez pracę. (...) Wychowywano poprzez pracę i w poszanowaniu dla pracy, wpajając młodym dewizę, że stanowi ona miernik ludzkiej wartości. Wpajano także przeświadczenie o prymacie interesu społecznego nad indywidualnym*⁶. Stąd w takiej rzeczywistości społeczno-politycznej bycie harcerzem nie zawsze oznaczało członkostwo w harcerskiej organizacji, oznaczało to po prostu życie według ściśle określonych wartości i reguł.

Zmiany, jakie dokonywały się w 1956 roku w całym kraju, odcisnęły także swoje piętno na organizacjach młodzieżowych, w tym na harcerstwie, bo jak napisał Antoni Czubiński, *proces rozczarowania najszybciej i najsilniej ogarniał młodzież*⁷. Najsilniejszym akordem przemian był Łódzki Zjazd Działaczy Harcerskich, który, obradując w dniach 8–10 grudnia 1956 roku, doprowadził do odrodzenia Związku Harcerstwa Polskiego i jego trwania aż do końca Polski Ludowej.

² K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996, s. 11.

³ Tamże.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Urząd Rady Ministrów, Biuro Prezydialne RM, 5/395, k. 4; A. Kamiński, S. Broniewski, Z. Zakrzewska do E. Osóbki-Morawskiego, Warszawa 19 V 1946.

⁵ J. Jakubowski, *Postawy ideowe i polityczne nauczycieli oraz młodzieży szkół średnich w pierwszych latach po wyzwoleniu*, „Pokolenia” 1971, nr 3, s. 77–79; J. Wołoszyn, *Konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 1, s. 47–74.

⁶ B. Hillebrandt, *Zwroty polityczne a ruch młodzieżowy w PRL*, „Pokolenia” 1981, nr 5, s. 39.

⁷ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 355.

Dzieje ruchu harcerskiego po 1944 roku są zatem bardziej dramatycznie niż jego początkowa, międzywojenna historia. Podobnie przedstawia się także stan badań nad tym problemem. Władze oficjalne miały wiele do ukrycia, zatem, jak napisał Eugeniusz C. Król, *przez kilka dziesięcioleci upływających od zakończenia II wojny światowej uprawianie historii współczesnej ograniczało się do pewnych płaszczyzn, uważanych za bezpieczne z politycznego punktu widzenia, nadających się do opracowania ze względu na dostęp do materiałów źródłowych*⁸. O ile dzieje powojennego szkolnictwa mogły wydawać się bezpieczne, o tyle losy polskiego harcerstwa zahaczały niebezpiecznie o historię polityczną, dzieje opozycji antykomunistycznej, a także cenzury czy też służb bezpieczeństwa.

Zmiany systemowe, jakie dokonały się w naszym kraju na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, przysłużyły się badaniom nad tematami „niebezpiecznymi”. Dzieje się tak z powodu przede wszystkim większej dostępności do źródeł archiwalnych i bibliotecznych, pojawienia się nowego, młodszego pokolenia badaczy, którzy nie są obciążeni emocjami i poczuciem lojalności wobec przeszłości. Hanna Świda-Ziemia napisała, że *charakterystycznym wszakże jest to, że dziś często naukowcy – oceniając czasy minione – zapominają o regule metodologicznej własnej profesji i ulegają potocznym schematom mentalnym zrodzonym w wyniku aktualnego doświadczenia zbiorowego, wzmacnianym przez proces wzajemnej komunikacji. Prowadzi to często (...) do zafałszowań interpretacyjnych przeszłości*⁹. Do pewnych zakłamań w historii dochodzi także i dlatego, że coraz mniej aktualny pozostaje postulat starożytnych historyków, by opowiadać przeszłość dokładnie tak, jak się wydarzyła, unikając przy tym politycznej i moralnej stronniczości. Historyk powinien być jak bezstronny sędzia, a nie prokurator, unikający wszelkiej tendencyjności¹⁰.

Dotychczasowa literatura przedmiotu jest odzwierciedleniem sytuacji politycznej, bo w przypadku tak historii oświaty, jak i harcerstwa, do niedawna na ich temat *główny nurt stanowiły publikacje na bieżące zamówienie, przedkładające wierność ideologicznym wykładniom nad ryzyko zbyt wnikliwych poszukiwań*¹¹. Tym konieczniejsze zatem wydają się dalsze badania, poparte rzeczowymi i wnikliwymi badaniami źródłowymi. Nie znaczy to jednak, że dziejami

⁸ *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, wybór i oprac. E.C. Król i M. Walczak, Warszawa 1994, s. 9.

⁹ H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnątrznie zniewolony*, Warszawa 1998, s. 17. Najlepszym przykładem, do którego pasują wyżej cytowane słowa, są współcześnie chociażby badania niektórych pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, którzy zanadto zawierzyli dokumentom wytwarzanym przez instytucje funkcjonującym w czasach PRL.

¹⁰ F. Ankersmit, *Pochwała subiektywności*, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. (Antologia przekładów)*, pod red. E. Domańskiej, Poznań 2002, s. 55.

¹¹ H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnątrznie zniewolony*, s. 10.

harcerstwa polskiego z lat powojennych nikt się dotychczas nie interesował¹². Wręcz przeciwnie – dzieje organizacji młodzieżowych były tematem bardzo wdzięcznym i popularnym. Niemniej jednak nie wszystkie publikacje oparły się próbie czasu. Z pewnością zaliczyć do takich prac można opracowania Bogdana Hillebrandta, Jerzego Majki, Kazimierza Koźniewskiego, część dorobku Adama Kiewicza. Zasadniczo dotyczy to przede wszystkim tych prac, które były opublikowane do 1989 roku. Należy je rozpatrywać już raczej pod kątem ich przydatności źródłowej. Nieco przestarzały jest także *Leksykon harcerstwa*, praca zbiorowa pisana pod redakcją Olgierda Fietkiewicza, wydana w 1988 roku.

Znacznie istotniejszy jest dorobek badaczy dziejów polskiego harcerstwa, których publikacje ukazały się po 1989 roku, bo cechuje je próba obiektywnego ukazania minionej rzeczywistości, „tak, jak naprawdę było”, jak to określił kiedyś Jerzy Topolski. Zaliczam do nich między innymi Krzysztofa Persaka, Juliana Kwieka, Krzysztofa Skusiewicza. Ich prace odnoszą się najczęściej do dziejów politycznych harcerstwa, dotyczą w większości trudnych dla harcerzy lat pięćdziesiątych. K. Persak i J. Kwiek, po wnikliwej kwerendzie archiwalnej, przedstawili problemy polskiego harcerstwa zaraz po wojnie, jego powstanie, rozwój, likwidację i odrodzenie¹³. Pierwszy z badaczy opracował i wybrał ponadto najważniejsze dokumenty dotyczące ZHP w pierwszych powojennych latach i wydał je w tomie *Dokumenty do dziejów PRL. Komuniści wobec harcerstwa 1944–1950*¹⁴. K. Skusiewicz między innymi zajął się ewolucją postaci bohatera drużyn¹⁵.

Nadal istnieje „niedosyt” prac na temat tzw. II Konspiracji Harcerskiej oraz ruchu harcerskiego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Harcerstwo z lat osiemdziesiątych doczekało się kilku opracowań, co nie dziwi szczególnie, bo z naukowego punktu widzenia ten okres wydaje się najciekawszy. Wówczas bowiem doszli do głosu „alternatywni” harcerze. Ich historią zainteresowali się dotąd między innymi harcerze: Stanisław Czopowicz¹⁶ oraz Jerzy Parzyński¹⁷.

Najbardziej niespokojnym okresem w dziejach organizacji i ruchu (1980–1990) oraz kulisami kształtowania się ZHR na przełomie 1989–1990 zajął się

¹² A. Kiewicz, *Uwagi o stanie badań dziejów harcerstwa*, „Rocznik Historii Harcerstwa” 2010, nr 6.

¹³ K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa*; J. Kwiek, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944–1950. Powstanie, rozwój, likwidacja*, Toruń 1995. Na uwagę zasługuje tutaj praca pierwszego z wymienionych badaczy, bo ma ona także charakter źródłowy (tzw. źródło wtórne). K. Persak na końcu książki zamieścił liczne aneksy-dokumenty, w opinii autorki przydatne do dalszej analizy problemu.

¹⁴ *Dokumenty do dziejów PRL. Komuniści wobec harcerstwa 1944–1950*, wybór, wstęp i oprac. K. Persak, Warszawa 1998.

¹⁵ K. Skusiewicz, *Ewolucja postaci bohatera drużyny w latach 1944–1956*, „Harcerstwo” 1989, nr 8.

¹⁶ S. Czopowicz, *KIHAM. Zarys wydarzeń, wybór dokumentów i relacji*, Warszawa 1998.

¹⁷ J. Parzyński, *Ruch Harcerski Rzeczypospolitej 1983–1989*, Kraków 1991.

Adam F. Baran¹⁸. Próby przedstawienia przemian w ZHP w okresie transformacji ustrojowej państwa w latach 1989–1990 podjął się w 2006 roku Jerzy Chrabąszcz¹⁹. Wszyscy wymienieni w ostatnich dwóch akapitach autorzy są lub byli jednak aktywnymi harcerzami, piszą o sprawach, w których często sami uczestniczyli, zwykle też reprezentują jeden z istniejących współcześnie nurtów w harcerstwie. Stąd ich prace trudno nazwać w pełni obiektywnymi, stanowią za to swego rodzaju prace o charakterze źródłowo-wspomnieniowym.

Osobną kategorią bibliograficzną pozostają prace pisane, często przez badaczki i badaczy młodego pokolenia, pod auspicjami Instytutu Pamięci Narodowej. Są to bardzo często publikacje, które zawierają poza opracowaniem tematu, czasami bardzo ogólnego (jak na przykład „młodzież” czy też „aparatus bezpieczeństwa”), także teksty źródłowe, i to w dużej mierze podnosi ich wartość merytoryczną, bo umożliwia się w ten sposób czytelnikowi samodzielne wyciąganie wniosków i ocen minionej przeszłości. Słabością (nie wszystkich) tych prac w większości jest jednak opieranie się na jednej kategorii źródeł, tj. zasobach IPN-u, dość jednostronna ich krytyka i analiza, bez refleksji potrzebnej do zdefiniowania tego, po co większość tych dokumentów została wytworzona przez aparat przymusu PRL-u. U części badaczy afiliowanych przez IPN widać tendencję odrzucania i negowania wszystkiego z rzeczywistości lat 1944–1989 (1990). Zdarzają się w ich publikacjach także odwołania do informacji zaczerpniętych z Wikipedii²⁰.

Badacze ipenowscy z reguły negują całość dorobku harcerskiego w okresie 1944–1989, bezkrytycznie oceniają alternatywne harcerstwo. Podobną logikę stosuje druga strona – historycy związani z ZHP pomijają na przykład tematy związane z konspiracją harcerską, subiektywnie postrzegają wydarzenia związane z aktywnością alternatywy harcerskiej. Obie strony mają skłonności do zawłaszczania historii harcerstwa.

Za najbardziej wartościowe prace, sygnowane przez IPN, uznałam: *Trzymamy straż nad Odrą* Radosława Ptaszyńskiego (Szczecin 2007), *Studia z dziejów harcerstwa 1944–1989* (Warszawa 2009) pod redakcją Marka Wierzbickiego, samodzielną pracę tego samego badacza o młodzieży w PRL²¹, oraz publikację zbiorową pod redakcją Pawła Ceranki i Sławomira Stępnia „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989* (Warszawa 2009). Ciekawymi i mało poznanymi faktami przedstawia także publikacja Wojciecha Hausnera i Marcina Kapusty, *Harcerstwo duchowej niepodległości. Duszpasterstwo har-*

¹⁸ A.F. Baran, *Walka o kształt harcerstwa w Polsce (1980–1990). Niepokorni i niezależni*, Warszawa 2007; tenże, *Harcerska alternatywa. ZHR w latach 1989–1990*, Warszawa 2000.

¹⁹ J. Chrabąszcz, *Harcerze gorszego boga. Związek Harcerstwa Polskiego w okresie transformacji ustrojowej państwa lat 1989–1990*, Toruń 2006.

²⁰ Patrz np.: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Agent „33” stopnia. O współpracy Kazimierza Koźniewskiego z bezpieką*, „Arcana” 2006, nr 3, s. 127.

²¹ M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

cerskie w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i archiwaliach środowisk harcerskich 1983–1989 (Kraków 2009). Wiele wątków harcerskich pojawia się także w czasopismach IPN-u: „Pamięć i Sprawiedliwość” i „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”²².

Badaczem, który od lat zajmuje się tematyką harcerską, jest także Bogusław Śliwerski. Jego zainteresowania oscylują nie tylko wokół historii, ale także metodyki i modelu wychowania harcerskiego²³, co wyróżnia te prace na tle innych publikacji koncentrujących się zwykle tylko na dziejach politycznych harcerstwa. Takich badaczy jest niewielu.

Lista tematów wartych refleksji i postulatów badawczych jest mimo to nadal długa. Zaliczyłabym do nich przede wszystkim te związane z harcerstwem, pojmowanym nie tylko jako organizacja, ale jako ruch społeczny i filozofia życia; ponadto brakuje syntezy powojennych dziejów harcerstwa i ukazania prób nacisku ideologicznego i politycznego państwa na młode pokolenia. A. Kiewicz nazwał tę lukę, pojawiającą się co jakiś czas *tęsknotą za takim opracowaniem dziejów*, i określenie to bardzo odpowiada mojemu nastawieniu do prezentowanego tematu pracy²⁴.

Ciekawa byłaby zatem dogłębna analiza pokazująca fenomen polskiego harcerstwa, które w latach Polski Ludowej pomimo wielu zamachów ze strony władz na swoją niezależność i apolityczność zachowało świeżość i było atrakcyjne dla młodzieży, która niezmiernie rzadko brała sobie do serca odgórne wytyczne władz. I im niższa struktura i jednostka harcerstwa, tym mniej widoczny był ów niepokojący wpływ polityki. Wartości harcerskie były ponadto wyznawane przez ludzi, którzy pozostawali, z przyczyn politycznych głównie, poza organizacją. Stąd często pojawia się pojęcie ruchu harcerskiego, które jest znacznie szersze od pojęcia organizacji harcerskiej.

Brakuje także całościowej pracy dotyczącej dziejów powojennych, z lat 1944–1989 (–1990), polskiego harcerstwa, która stanowiłaby w jakimś sensie kontynuację opracowania Wacława Błażejewskiego *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910–1939* (Warszawa 1985), czy chociażby Eugeniusza Sikorskiego *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911–1939* (Warszawa 1989). W roku 2003 ukazała się co prawda praca A. Kiewicza pt.: *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, ale jak zastrzegł we wstępie sam autor, ma ona jedynie charakter „zapisu”, co potwierdza między innymi struktura tego opracowania. I faktycznie,

²² Zawartość tych czasopism jest zwykle podporządkowana jednemu tematowi, mianowicie nr 1 z 2011 roku „Pamięci i Sprawiedliwości” jest poświęcony młodzieży w PRL i kilka tekstów tego numeru dotyczy konspiracji młodzieżowej i harcerstwa. Z kolei nr 5–6 z 2010 roku „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej” całkowicie został zdominowany przez tematykę harcerską.

²³ Zob. np.: B. Śliwerski, *Stalinizm w ZHP*, Kraków 1989; tenże, *Ruch społecznej odnowy ZHP a alternatywne organizacje harcerskie lat osiemdziesiątych*, „Harcerstwo” 1989, nr 9; tenże, *Przyrzeczenie harcerskie*, Kraków 2009.

²⁴ A. Kiewicz, *Uwagi o stanie badań dziejów harcerstwa*, s. 149.

dominuje w tej książce styl kronikarski, natomiast brakuje analizy i przedstawienia niektórych problemów (np. o harcerskim podziemiu), które wyżej zasygnalizowałam. Ponadto widoczny jest brak obiektywizmu autora, co jest dość zrozumiałe, ponieważ A. Kiewicz, będąc wielokrotnie we władzach ZHP, współtworzył niejako powojenną historię tej organizacji.

W moim przekonaniu brakuje pracy, która odniosłaby się do przeszłości harcerskiej bez zaciętrzewienia i gniewu, wskazującej wady i błędy, ale jednocześnie podkreślającą wartość oraz społeczną rolę harcerstwa w wychowaniu młodych Polaków w czasie, który wychowaniu temu nie służył.

Rozwinięta jest za to biografistyka²⁵. Najpopularniejszą postacią pozostaje nadal Aleksander Kamiński²⁶, bardzo silnie związany z powojennym harcerstwem. Ciekawe są, z punktu widzenia tej pracy, przede wszystkim losy, często dramatyczne, i działalność, rzadko legalna, ludzi „niewygodnych”, eliminowanych właśnie w okresie powojennym z wyjątkowym uporem (np. Józefa Grzesiaka)²⁷. Interesujące byłyby także dzieje osób, które współpracowały z systemem i działały bardziej lub mniej świadomie na niekorzyść harcerstwa (np. K. Koźniewskiego)²⁸. Zupełnie na marginesie badań leżą także zagadnienia silnie sprzężone z metodyką harcerską, takie jak: ewolucja gier i zabaw harcerskich, zmiany w repertuarze muzycznym (naciski polityczne obecne nawet w śpiewie dziecięcym i zmiany w tekstach znanych, przedwojennych pieśniach skautowych, z *Marszem Skautów na czele*²⁹), indoktrynacja w odniesieniu wiekowym, ewolucja ideowo-polityczna kadry instruktorskiej, związana często z eliminowaniem przedwojennych i zasłużonych działaczy harcerskich.

Kluczowe były moje poszukiwania w Archiwum Akt Nowych (zespoły Ministerstwa Oświaty, Urzędu Rady Ministrów) i w jego najbardziej pożądaney przez historyków dziejów najnowszych części – oddziale VI (dawne Centralne Archiwum KC PZPR-AAN VI)³⁰, w Muzeum Harcerstwa (dawniej Archiwum Głównej

²⁵ Głównie za sprawą Muzeum Harcerstwa w Warszawie, które zainicjowało wydawanie w 2006 roku „Harcerskiego Słownika Biograficznego”, pod red. Janusza Wojtyczy. Do tej pory wydane zostały dwa tomy. Wiele biogramów harcerskich zostało także wydanych w „Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku”, pod red. T. Pilcha w latach 2003–2008.

²⁶ Jego życiem i działalnością zajmowali się do tej pory między innymi: S. Michalski, I. Lepalczyk, W. Ciczkowski, A. Janowski, W. Okoń, ostatnio także B. Wachowicz i J. Pólturzycki.

²⁷ A. Kamiński, A. Wasilewski, *Józef Grzesiak „Czarny”*, Paryż 1984.

²⁸ Patrz np.: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Agent „33” stopnia. O współpracy Kazimierza Koźniewskiego z bezpieką*, „Arcana” 2006, nr 3, s. 126–145; tenże, „Słowo harcerza” Kazimierz Koźniewski (1919–2005), *agent ps. „33” i tygodnik „Polityka”*, „Arcana” 2007, nr 2–3.

²⁹ Znana jest powszechnie opinia autorki „Marsza Skautów”, O. Małkowskiej, na temat zmian w tekście jej dzieła po wojnie. Odżegnywała się od nich i mówiła z niechęcią. Patrz: G. Bytnar, *Piękna młodość*, „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 11.

³⁰ O pewnych niebezpieczeństwach czyhających na badaczy przy tego typu archiwaliach wspomina E. Zajac w swoim artykule *Wstęp do badań nad archiwami służby bezpieczeństwa (wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”* [w:] H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 24–70.

Kwatery ZHP) oraz w Instytucie Pamięci Narodowej (oddziały w Warszawie, Krakowie i Białymstoku). Duża część materiałów archiwalnych znajduje się w zbiorach prywatnych, a także w Archiwach Komisji Historii poszczególnych chorągwi harcerskich oraz w Archiwach Państwowych.

Konieczny także wydawał się dla mnie problem tzw. źródeł wywołanych: relacji, narracji, wywiadów i wspomnień (także drukowanych) osób – świadków jeszcze żyjących, których udział w badanych wydarzeniach był istotny, bo *ich świadectwo może w istotny sposób uzupełnić inne przekazy dokumentalne, wnieść dodatkowe informacje, poszerzyć procedurę badawczą o momenty ważne a często nie dostrzegane zza biurka kancelarii wysokich urzędów. (...) Należy odwołać się do ich pamięci i to możliwie szybko, jako że upływ czasu krąg tych osób nieuchronnie pomniejsza*³¹. W przypadku harcerstwa rola wspomnień jest kluczowa, a jednocześnie, przy silnym emocjonalnym charakterze tego typu źródeł, bardzo potrzebny jest umiar i krytyka badacza, gdyż *wspomnienia są częściowo zatarte lub zmodyfikowane przez dalsze losy ludzi* (...) ³².

Nieżyjący już amerykański filozof, naukowy uczeń Johna Deweya, neopragmatyk Richard Rorty, także zwracał uwagę na wartość poznawczą tego typu źródeł. Sam odnosił się z rezerwą do kategorii wiedzy, prawdy i obiektywizmu i pisał o tym następująco: *(...) są dwa zasadnicze sposoby, w jaki rozważne istoty ludzkie próbują, przez umieszczanie swojego życia w szerszym kontekście, nadać sens temu życiu. Pierwszy z nich to opowiadanie historii ich wkładu w społeczność. Ta społeczność może być faktyczną, historyczną społecznością, w której żyją, lub inną faktyczną, odległą w czasie lub miejscu bądź całkiem wymyśloną, składającą się może z tuzina bohaterów i bohaterek wybranych z historii albo fikcji, lub z obu tych przestrzeni. Drugim sposobem jest opisanie siebie jako będących w bezpośredniej relacji z nieludzką rzeczywistością. Ten związek jest bezpośredni w tym sensie, że nie pochodzi z relacji między taką rzeczywistością i ich plemieniem lub ich wymyśloną grupą towarzyszy. Powiedziałbym, że historie pierwszego typu ilustrują pragnienie solidarności, a te drugiego typu dają przykład pragnienia obiektywności*³³.

W badaniach naukowców zachodnich także tego typu materiały są cenione już od dawna (*Oral History*)³⁴, głównie za sprawą postmodernistycznej krytyki

³¹ H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnątrznie zniewolony*, s. 12.

³² Archiwum Komisji Historii Komendy Zachodniopomorskiej ZHP w Szczecinie, M. Haykowski, Z. Zakrzewska, *Harcerstwo w latach 1944–1950 (Zarys historii)*, maszyn., s. 1.

³³ R. Rorty, *Solidarity or objectivity?* [w:] *Post-analytic philosophy*, pod red. J. Rajchmana i C. West, New York 1985, s. 3–19. Za: J. Beverley, *Narracja świadka, podrzędność i autorytet narracyjny*, [w:] *Metody badań jakościowych*, pod red. N.K. Denzina i Y. S. Lincoln, przekł. M. Świątkiewicz-Mośny, t. I, Warszawa 2010, s. 761.

³⁴ Patrz np.: C. M. Peniston-Bird, *Oral History: the sound of memory*, [w:] *History beyond the text*, pod red. S. Barber i C.M. Peniston-Bird, London – New York 2009; F. Hartog, *Le témoin et l'historien*, „Gradhiva” 2000, nr 27.

oświeceniowego paradygmatu naukowej obiektywności, bo *jeśli nie ma jednego uniwersalnego standardu prawdy, to twierdzenia o prawdzie są kontekstualne: muszą dotyczyć tego, jak ludzie konstruują różne rozumienie świata i historycznej pamięci z tych samych zestawów faktów (...)*³⁵. Uzupełnieniem tej tezy niech będą też słowa Michela Foucaulta, francuskiego filozofa, historyka, socjologa i post-strukturalisty, że *Historia nie jest więc jednym trwaniem, ale wielością trwać, które łączą się i przeplatają nawzajem. I dlatego też należy zastąpić stare pojęcie czasu pojęciem zwielokrotnionego trwania*³⁶.

Przy pisaniu pracy, a szczególnie rozdziału szóstego, przydatne było dwutomowe wydawnictwo zredagowane przez Stefana Romanowskiego pod tytułem *Związek Harcerstwa Polskiego. Praga Południe – Rembertów – Wawer 1957–1997. Instruktorzy* (Warszawa 1998, 2000). Cenna była także w tym miejscu inicjatywa Muzeum Harcerstwa – książka *Slibuji na svou čest. Význam skautského slibu* (red. Josef Štogr, Praha 2011). Publikacje te są właśnie zbiorem wspomnień i zapisem wielu losów harcerskich.

Bardzo inspirujące były ponadto rozmowy z harcerkami i harcerzami, druhami i druhami: Hanną Szafrąską, Katarzyną Traczyk, Julią Tazbirową, Różą Karwecką, Stefanem Romanowskim, Andrzejem Pokrzywą.

Istotne przy pisaniu całej pracy były także badania prasoznawcze, w przypadku prasy harcerskiej dotyczyło to analizy tytułów zupełnie nowych, bo po wydawnictwach harcerskich sprzed wojny nie pozostał właściwie żaden ślad³⁷. Jak odnotował Marian Miszczuk, *prasa harcerska stanowi niezwykle ważne źródło dla badających dzieje harcerstwa. Towarzyszy ona naszemu ruchowi niemal od pierwszych chwil jego istnienia bez przerwy. Trudno sobie wyobrazić pracę naukową czy popularno-naukową, poświęconą dorobkowi harcerstwa, w której nie wykorzystano by prasy harcerskiej. Zawiera ona szereg danych, których nie ma w suchych archiwalnych dokumentach, a przede wszystkim daje uważnemu czytelnikowi szansę uchwycenia ducha danej chwili dziejowej*³⁸. Najważniejsze w badaniach okazały się studia nad takimi tytułami, jak: „Drużyna”, „Harcerstwo”, „Świat Młodych”, „Wiadomości Urzędowe ZHP”, „Biuletyn Instruktorski”, „Drużynowy”, „Zuchowe Wieści”, „Harcerski Trop”. Cenna była także lektura prasy codziennej i wydawanej w „drugim obiegu”. Wiele wartościowych materiałów, głównie wspomnieniowych, zawierają „Materiały Historyczne Stowarzyszenia

³⁵ J. Beverley, *Narracja świadka*, s. 768–769.

³⁶ M. Foucault, *Powrót do historii*. Za: H. White, *Kosmos, chaos i następstwo w przedstawieniu historiologicznym*, [w:] *Pamięć, etyka i historia*, s. 85.

³⁷ Wyjątkiem jest tutaj jedynie mały epizod, jakim było wznowienie wydawania przedwojennego kwartalnika dla instruktorów pt. „Harcerstwo”. Jeszcze po wojnie, w 1946 roku, wydano 4 numery tego pisma, po czym nastąpiła długa przerwa w jego wydawaniu. Trwała ona do kwietnia 1959 roku.

³⁸ M. Miszczuk, *Bibliografia prasy harcerskiej (problemy badawcze)*, „Harcerski Informator Historyczny” 1983, nr 1, s. 20.

Szarych Szeregów”. To głównie dzięki nim możliwe było napisanie rozdziału o II Konspiracji Harcerskiej³⁹.

Poza tym władza ludowa nie szczędziła pieniędzy na różnorodne publikacje i przedsięwzięcia harcerskie, które dziś stanowić mogą doskonałe i bezsporne źródło, np.: uchwały i postanowienia poszczególnych zjazdów ZHP, statuty, broszury propagandowe (np. dotyczące Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej), etc. Ich lektura dostarcza także wielu interesujących informacji.

Przedstawiana praca, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944–1990*, jest opracowaniem monograficznym, o profilu pedagogiczno-historycznym. To z kolei implikuje odpowiednie postępowanie metodologiczne. Według J. Topolskiego monografią jest opracowanie *dotyczące jakiegoś „jednego” przedmiotu, na przykład miasta, wsi, „jednego” problemu*⁴⁰. Ten sam uczony zauważył jednocześnie, że bardzo często monografie mogą nosić częściowo syntetyczny charakter. Dzieje się to wówczas, gdy *dotyczą przedmiotu związanego z terytorium, na którym żyła (...) jakaś grupa ludzi. Na przykład monografia miasta jest zarazem na ogół syntezą jego historii. Jest tak wówczas, gdy autor (autorzy) starają się opisać wiele dziedzin z życia miasta (jego rozwój urbanistyczny, gospodarkę, kulturę, życie artystyczne itd.)*⁴¹. Granica między monografią a syntezą nie jest zbyt wyrazista, bo przecież *syntezy mogą także dotyczyć jednego problemu, gdy jest on przez autora ujęty w sposób całościowy, biorący pod uwagę różne punkty widzenia*⁴². Prościej o monografii pisze Benon Miśkiewicz, podając, że jest ona przeważnie pracą analityczną, która podaje opis jednego wybranego zagadnienia, poprzez wszechstronną krytykę literatury i źródeł oraz ich interpretację. Praca monograficzna według tego uczonego zawiera odtworzenie faktów i pogląd na analizowane zagadnienie, będący wyrazem krytyki stanu badań i materiału źródłowego⁴³.

Praca o harcerstwie w Polsce w latach 1944–1990 jest monografią w klasycznym rozumieniu, ponieważ przedstawia i przede wszystkim analizuje dzieje konkretnego ruchu-organizacji – zjawiska młodzieżowego w zamkniętym przedziale historycznym (1944–1990), ukazuje wiele aspektów ich działania i wpływ polityki na ich kondycję. W zamyśle być ma ona swoistym studium z funkcjonowania organizacji, ruchu oraz idei harcerskich w środowisku młodzieży w czasach zastraszania młodego pokolenia, ma pokazywać wpływ ideologii i struktur państwa niedemokratycznego (komunistycznego) na organizację, ideę i ruch harcerski. Tym samym prezentowana monografia rysuje się jako praca interdyscyplinarna, mająca nie tylko charakter pedagogiczno-historyczny, ale

³⁹ Na życzenie Autorki wszelkie nazwy łączące się w rozmaity sposób z harcerstwem pisane są od dużych liter – dopisek Ewa Dobosz.

⁴⁰ J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 129–130.

⁴¹ Tamże, s. 130.

⁴² Tamże.

⁴³ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1968, s. 136.

także politologiczny (np.: zasady działania państwa totalitarnego), socjologiczny (np.: ruch harcerski jako element szeroko rozumianego ruchu społecznego), filozoficzny (problem prawdy i narracji świadka w historii) i psychologiczny (np.: przedstawienie funkcjonowania jednostek w określonych realiach społeczno-politycznych). Bowiem *znajomość struktury ludzkiego działania jest równie niezbędna dla rozwijającego swe potrzeby społeczeństwa, jak znajomość struktury atomu. Historia może wydatnie współdziałać w odkrywaniu tej struktury, tylko wtedy uświadomi sobie własną rolę w „zmieniającym się świecie”⁴⁴.*

Pierwszeństwo przypadać będzie jednak historii, tym bardziej że dominująca będzie właśnie metodologia badawcza właściwa naukom historycznym, tj. krytyka źródeł. Warto jednak w tym miejscu dodać, iż będzie ona z pewnością trudna i kontrowersyjna z racji na niektórych wytwórców źródeł (np. bezpieczeństwo i inne instytucje nadzoru i represji). Wielu badaczy bowiem przyjmuje zawarte w nich treści i informacje za pewne i prawdziwe, zapominając przy tym, jakie intencje przyświecały funkcjonariuszom Polski Ludowej.

Stąd bliska i właściwa wydała mi się definicja źródła według Jerzego Topolskiego, który twierdził, że źródła nie mogą odbijać przeszłości, bo ta jest nieskończona w swych szczegółowych przebiegach i konstrukcjach historycznych narracji. Jednej przeszłości nie ma, jest ich tyle, ilu badaczy i badaczek. Wydobytą ze źródeł informację nie są nigdy neutralne. Są one bowiem obarczone najpierw interpretacją autora, a potem także historyka. Stąd historia najnowsza (w tym także harcerstwa) jest pełna sporów i wielu interpretacji, pisanych z różnych pozycji i różnym przeznaczeniem⁴⁵. Istotą dyskusji naukowych powinno być zatem przedstawianie i uzasadnianie własnych racji i narracji historycznych, a *historia harcerstwa jest (...) tematem specyficznym: jest to historia ruchu społecznego grupującego ludzi o znacznie czasem różnych opcjach politycznych. Jednocześnie jest to historia organizacji wychowawczej, która nie może pomijać zagadnień natury ideowej i pedagogicznej. Trzeba by ją zatem widzieć także na tle historii wychowania, trendów pedagogicznych i dyskusji ideowo-pedagogicznych owych czasów*⁴⁶.

Prezentowana praca oparta jest w przeważającej mierze na materiale źródłowym, tak archiwalnym, jak i drukowanym (patrz: bibliografia). Każda kategoria źródeł ma dla mnie jednakową wartość poznawczą, ważna jest dla mnie intencja autora (wiedza pozaźródłowa). Bo jak zauważył J. Topolski, *niemożliwe jest ludzkie działanie bez wiedzy o warunkach tego działania, wtedy wyraźnie wystąpi związek między badaniem historycznym a teraźniejszą praktyką i kształtowaniem przyszłości. Historyk w tym świetle ukazuje się nam nie jako badacz*

⁴⁴ J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998, s. 173.

⁴⁵ J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, s. 35–37.

⁴⁶ AKHKZ ZHP w Szczecinie, M. Haykowski, Z. Zakrzewska, *Harcerstwo w latach 1944–1950*, s. 1–2.

obcujący jedynie ze źródłami z przeszłości, lecz jako aktywny praktyk kształtujący struktury ludzkiego działania. Nakierowanie na przeszłość jest równocześnie nakierowaniem na teraźniejszość (podkr. – E.G.S.)⁴⁷.

Analiza materiału źródłowego ma doprowadzić do odpowiedzi na pytania, będącymi jednocześnie głównymi problemami, poruszonymi w pracy. Przedstawiają się one następująco:

– Jakie były funkcje założone, a jakie rzeczywiste w odniesieniu do harcerstwa, przewidziane przez władze?

– Czy niszczenie harcerstwa było działaniem odosobnionym, czy elementem ogólnego „psucia” polskiego społeczeństwa?

– Dlaczego władze Polski Ludowej akceptowały istnienie harcerstwa, skoro w okresie międzywojennym Komunistyczna Partia Polski sprzeciwiała się wszelkim organizacjom paramilitarnym, a taką harcerstwo było? Dlaczego po prostu nie zdecydowały się na likwidację harcerzy, skoro „majstrowanie” przy nich nie przynosiło widocznych efektów?

– Dlaczego władzom PRL nie udało się przekształcić harcerstwa w organizację na kształt pionierstwa w ZSRR?

– Czy pomimo wpływu polityki, nadal obecne w ruchu harcerskim były ideały „nowego wychowania” i jakiegokolwiek tradycje przedwojenne?

– Jaki model wychowania powojenne harcerstwo proponowało młodzieży (narodowe państwowe, klasowe czy internacjonalistyczne)?

– Dlaczego pomimo wszystkich zamachów na suwerenność ruchu harcerstwo nadal było atrakcyjne dla młodych Polaków i przetrwało swój najgorszy moment dziejowy?

Przewodnią myślą i intencją prezentowanej pracy jest dla mnie próba rekonstrukcji dziejów organizacji i ruchu młodzieżowego, jako narzędzi sterowania młodym pokoleniem w państwie totalitarnym. Wreszcie interesujące jest dla mnie samo funkcjonowanie harcerzy w okresie zniewolenia i bardzo silnej presji politycznej. Należy pamiętać, że harcerstwo w przedstawianym okresie nie było suwerenne, a mimo to przetrwało okres totalitarny i obecnie nadal w społeczeństwo kojarzy się pozytywnie. Wszelkie zaś spory i kontrowersje dotyczące funkcjonowania ZHP po II wojnie światowej są raczej efektem skrajnych ocen działania związku, wydawanych przez historyków, polityków i samych harcerzy.

Michał Haykowski i Zofia Zakrzewska zauważyli nawet, że historię harcerstwa i ruchu harcerskiego należy także widzieć nie tylko na tle historii Polski okresu minionego, ale nawet w kontekście sytuacji międzynarodowej. Nie chodzi przy tym jednak o zwykły automatyzm w wyciąganiu wniosków i szukanie w historii ruchu harcerskiego odbicia zjawisk ogólniejszych. Bo trzeba badać

⁴⁷ J. Topolski, *Świat bez historii*, s. 171.

fakty, a ich znaczenie interpretować w powiązaniu ze zjawiskami szerszymi. Trudność ich opracowania natomiast polega na tym, że *historia ZHP jako ruchu społecznego i organizacji wychowawczej w znacznym stopniu dotyczy oceny poglądów i postaw ludzi lub ich grup; takie oceny rzadko tylko mogą niestety być oparte o materiał źródłowy*⁴⁸.

(...) *Język historyczny wielorako nasycony jest czasem i przestrzenią*⁴⁹, należy zatem wyjaśnić cezury czasowe badanego problemu i jego zasięg terytorialny. Prezentowana praca *Harcerstwo w Polsce w latach 1944–1990* dotyczy będzie dziejów organizacji, idei i ruchu młodzieżowego w państwie polskim w okresie nazywanym już dość powszechnie, z racji jego historyczności i zwartości, Polską Ludową. Jej istnienie datowane jest na lata 1945–1989, tj. od zakończenia II wojny światowej do zwołania obrad Okrągłego Stołu i pierwszych demokratycznych wyborów w czerwcu 1989 roku, które wyłoniły tzw. sejm kontraktowy. Poszczególne „wykroczenia” czasowe podyktowane są jedynie potrzebą logicznego wyjaśnienia danego zagadnienia lub jego zakończenia. Dotyczy to roku 1944, kiedy to po ogłoszenie Manifestu PKWN nowa władza w Polsce rozpoczęła ofensywę ideologiczną, i „pociągnięcia” czasowego do 1990 roku, bo ten właśnie rok był kluczowy dla harcerstwa, głównie z racji przełomowych zjazdów (XXVII Nadzwyczajny Zjazd ZHP w Katowicach i XXVIII Zjazd w Bydgoszczy), które odbyły się w tym czasie, próby powrotu do przedwojennych tradycji (wybór przewodniczącego ZHP i nawiązywanie kontaktów ze światowym skautingiem), wyjaśnień dotyczących prawa o stowarzyszeniach, które traktowało o symbolach harcerskich i ich wykorzystywaniu przez harcerzy, także alternatywnych oraz pojawienia się ciał, które zdefiniowały kształt ówczesnego ruchu harcerskiego i sporów, jakie wokół niego narastały, a które częściowo do dziś nie zostały wyjaśnione – Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP i Społecznej Rady ZHP.

Świadomie i celowo nie nawiązuję do Powstania Warszawskiego, bo ta tematyka, doskonale już opracowana, zdominowałaby po prostu narrację całej książki. A ta pełna jest pojęć i terminów, które na potrzeby prezentowanej pracy należy wyjaśnić. Najważniejsze z nich to: „ruch harcerski”, „harcerstwo”, „organizacja harcerska”, „organizacja młodzieżowa”, „związek młodzieży”, „ruch społeczny”.

Ostatnie pojęcie jest kluczowe. Należy je bowiem wyjaśniać w kontekście ogólnych koncepcji, występujących dziś w naukach społecznych, np.: w pracach Anthony’ego Giddensa i Pawła Sztompki⁵⁰. Obaj zgodnie twierdzą, że ruchy społeczne są bardzo różnorodne, i jednocześnie należą do najpotężniejszych form działalności zbiorowej. A. Giddens podaje, że ruchy społeczne nie muszą wystę-

⁴⁸ AKHKZ ZHP w Szczecinie, M. Haykowski, Z. Zakrzewska, *Harcerstwo w latach 1944–1950*, s. 2.

⁴⁹ J. Topolski, *Świat bez historii*, s. 217.

⁵⁰ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007; P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2007. Por.: G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, przejrzał i wstęp S. Mika, Warszawa 1994.

pować jedynie w wersji rewolucyjnej, jedne istnieją tylko przejściowo, inne są bardziej trwałe, podobnie jest z ich liczebnością – od kilkudziesięciu członków do tysięcy, a nawet milionów zwolenników. Jedne ruchy społeczne prowadzą swoją działalność w ramach obowiązujących przepisów prawnych, inne funkcjonują nielegalnie, w podziemiu. Są typową cechą współczesnego świata⁵¹.

Fenomen ruchu harcerskiego w latach 1944–1990 jeszcze łatwiej jest zrozumieć, przyjmując koncepcję ruchu społecznego, przedstawioną przez P. Sztompkę. O ruchu społecznym według tego badacza mówimy wówczas, gdy następuje konieczność przeprowadzenia zmiany społecznej (wychowanie nowego pokolenia obywateli) i gdy istnieje możliwość działania w ramach nie w pełni zinstytucjonowanych i niesformalizowanych (harcerze w okresie Polski Ludowej często działali poza oficjalnymi strukturami ZHP i jego emanacjami). Okres powojenny ponadto stworzył sprzyjające warunki formowania się, mobilizowania i rozwijania ruchów społecznych. Zaliczyć do nich należy: proces urbanizacji, industrializacji, umasowienie edukacji, rozwój nowoczesnych technologii, występowania tzw. puli niezadowolonych (w okresie 1944–1990 współczynnik niezadowolonych Polaków był dość znaczny), ideologię aktywistyczną (immanentna cecha harcerstwa). W odniesieniu do współczesności, P. Sztompka wymienia także, jako warunki konieczne do rozwoju ruchów społecznych, reżim demokratyczny oraz pulę wolnego czasu i energii⁵².

Ruch harcerski, interpretowany tutaj jako ruch społeczny należy zaliczyć do kategorii reformatorskich, ponieważ zmierzał on do doskonalenia jednostek, ich naprawy moralnej, obrony godności, podniesienia poziomu edukacji, a nawet odrodzenia religijnego⁵³. Te ostatnie cechy były szczególnie widoczne w latach osiemdziesiątych XX wieku. Analizując termin „ruch społeczny”, trudno pominąć jeszcze jeden ważny dla trwałości tego zjawiska element. Jest nim występowanie charyzmatycznego przywódcy – wychowawcy⁵⁴. P. Sztompka pojęcie charyzmy definiuje jako *jakieś szczególne, wyjątkowe talenty, umiejętności, wiedzę, konsekwencję, siłę moralną itp., które dostrzeżone zostają i zdefiniowane przez zwolenników jako nieomal ponadludzkie*⁵⁵.

W czasie niewoli narodowej i okresie międzywojennym charyzmatycznych postaci w polskim harcerstwie było przynajmniej kilka (np. Andrzej Małkowski, Tadeusz Strumiłło, Józef Grzesiak), natomiast po II wojnie światowej, w oficjalnym harcerstwie zabrakło ich. Na początku pokładano nadzieję w Aleksandrze Kamińskim, ale po jego usunięciu się w cień nie pozostał w zasadzie nikt. Osoby delego-

⁵¹ A. Giddens, *Socjologia*, s. 463–464.

⁵² P. Sztompka, *Socjologia*, s. 158–160.

⁵³ Tamże, s. 162.

⁵⁴ Patrz np.: S. Chełpa, *Charyzmatyczne przywództwo*, „Humanizacja pracy. Zarządzanie zasobami ludzkimi” 1999, nr 3, s. 29–38.

⁵⁵ P. Sztompka, *Socjologia*, s. 171.

wane do ZHP, bądź przez partię, bądź przez ZMP i jego emanacje, często nie tylko nie miały charyzmy, ale i nawet niezbędnego wykształcenia oraz przygotowania do pracy z dziećmi i młodzieżą. Lojalnością, zaufaniem i posłuszeństwem harcerzy cieszyli się natomiast drużynowi „niepokorni”. Nastroje społeczne sprzyjające pojawieniu się jednostki charyzmatycznej były najbardziej wyczuwalne w latach pięćdziesiątych i na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W ruchu społecznym charyzma przywódcy ma potężną siłę mobilizującą. I tak właśnie było w przypadku ruchu harcerskiego w Polsce. Niemniej jednak należy pamiętać to, co socjologowie za Maxem Weberem powtarzają, iż sam przywódca traci znamiona nadzwyczajności i niecodzienności, gdy przechodzi do zwyczajnych, acz niezbędnych funkcji kierowania ruchem (rutynizacja charyzmy)⁵⁶.

Każdy ruch społeczny w jakimś momencie się kończy. P. Sztompka pisze, że jego kres może w naturalny sposób przynieść zwycięstwo, osiągnięcie tych zmian społecznych, reform czy rewolucyjnych przekształceń, o które ruch walczył⁵⁷. W przypadku ruchu harcerskiego w Polsce takim momentem był rok 1989, rok wielkich przemian, głównie natury politycznej. Analizując jednak fenomen tego ruchu, trudno rozstrzygnąć, czy należy mówić o socjologicznym „kryzysie wiktorii”, czy „kryzysie przegranej”, gdyż demobilizacja i dekompozycja ruchu, rozproszenie członków, rozpad struktur, dezaktualizacja ideologii pasują do obu tych teorii⁵⁸.

Sformułowanie „ruch harcerski” nie jest przypadkowe, gdyż wielokrotnie w powojennych dziejach harcerstwa można mówić o istnieniu wielu jego nurtów, często w ramach jednej organizacji (ZHP). Niemniej jednak nie należy zapominać także o tym, że na jej obrzeżach lub poza oficjalnymi strukturami często funkcjonowały mniej lub bardziej legalnie drużyny. Ich swoisty *coming out* nastąpił dopiero w latach osiemdziesiątych, przede wszystkim z powodów politycznych. Termin „harcerstwo” jest dla mnie pojęciem bardziej uniwersalnym, aniżeli ruch harcerski lub „Związek Harcerstwa Polskiego”, którego używam jedynie odnośnie do organizacji akceptowanej przez państwo polskie w latach 1944–1990.

Kolejny termin to „organizacja młodzieżowa”. Jest on bardzo pojemny i zawiera w sobie organizacje i stowarzyszenia dzieci i młodzieży bardzo zróżnicowane, przede wszystkim ze względu na funkcję, charakter, strukturę organizacyjną, stopień sformalizowania, zasięg działalności oraz kontekst osadzenia środowiskowego. Wśród wielu wymienia się w tym przypadku także organizacje harcerskie (ZHP, ZHR)⁵⁹.

⁵⁶ Za: tamże, s. 172. Patrz: M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa 1984.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ M. Winiarski, *Organizacje dzieci i młodzieży*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, pod red. T. Pilcha, t. III, Warszawa 2004, s. 901. Patrz także: U. Sobkowiak, *Stowarzyszenie dzieci i młodzieży – potrzeba i perspektywy działania*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 5.

Pisząc o harcerstwie w latach 1944–1990, trudno nie odnieść się także do poglądów i analizy teoretycznej związków młodzieży A. Kamińskiego⁶⁰. Co prawda, w swoich licznych pracach na ten temat pisał on wyłącznie o związkach młodzieży w XIX wieku, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że autor ten miał także na myśli związki młodych w stuleciu następnym. Ponadto sam zaznaczył, iż bez wieku XIX nie byłoby wieku XX...

Zwracając się ku poglądom A. Kamińskiego, miałam zamiar pokazać, na ile powojenne harcerstwo zachowało tożsamość i cechy typowych związków młodzieży. Chciałam także wykazać przydatność teorii związków młodzieży, wypracowanej przez Kamińskiego, w celu lepszego, poprawniejszego rozumienia harcerstwa z czasów Polski Ludowej, *dla lepszego rozumienia funkcji, jaką związki młodzieży spełniają i mogą spełniać w życiu jednostki i społeczeństwa, oraz dla inspirowania poprawniejszego podejścia do związków ich przywódców oraz czynników związkami zainteresowanych*⁶¹.

A. Kamiński wskazuje w swoich wywodach na społeczne tendencje rozwojowe oraz społeczne uwarunkowania związków młodzieży, czynności grupotwórcze w związkach młodzieży, ich mechanizmy organizacyjne. Traktuje także owe związki jako wyraz kultury młodzieżowej i przybliża funkcje, jakie im się przypisuje. A. Kamiński proponuje także typologię związków młodzieży: jawne, półjawne, tajne, niezależne, półzależne, zależne, otwarte, półotwarte, ekskluzywne. Gdzie w tym wszystkim było i jest miejsce na harcerstwo? To także jeden z powodów, dla których zajęłam się tym tematem.

Istotne jest także wyjaśnienie konstrukcji pracy. Warto jej się przyjrzeć i wyjaśnić, czym podyktowane są wewnętrzne cezury czasowe, pracą rządzi bowiem porządek chronologiczny. Mam świadomość, że proponowana przeze mnie periodyzacja w dziejach harcerstwa jest nietypowa, rzecz by można, awangardowa. Kierowałam się jednak potrzebą wyznaczenia takich okresów w powojennej historii harcerstwa, które pokazywałyby próby zawłaszczenia, ograniczania i kontrolowania harcerzy, głównie za sprawą tworzenia organizacji nadrzędnych wobec harcerstwa, nadzorujących i deprecjonujących aktywność harcerską. Ówczesnym władzom wydawało się, iż jest to najlepszy sposób na ograniczenie, zbanalizowanie i prawdopodobnie „zohydzenie” wizerunku ZHP w oczach Polek

⁶⁰ A. Kamiński jest bowiem nie tylko teoretykiem ruchu wychowawczego, ale także autorem prac dotyczących polskich związków młodzieży: *Prehistoria polskich związków młodzieży* (Warszawa 1959), *Polskie związki młodzieży 1804–1831* (Warszawa 1963), *Polskie związki młodzieży 1831–1848* (Warszawa 1968). Poglądy w nich zawarte oraz teorie zebrał on także ponadto w dziele *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX w.* (Warszawa 1971). I w tej ostatniej pracy A. Kamiński tak motywował podjęcie tematu: *celem zabiegów analitycznych i interpretacyjnych była próba opracowania teorii związku młodzieży w sensie refleksji naukowej nad aktywnością związku młodzieżowego jako swoistej instytucji społeczno-wychowawczej* (s. 5).

⁶¹ A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży*, s. 7.

i Polaków⁶². Innej drogi komunistyczna władza nie przewidywała, podobnie jak wielkiego społecznego przywiązania i szacunku, jakim mimo to cieszyło się harcerstwo. Tak zakreślona polityka władzy nie była w żaden sposób skorelowana z działalnością organizacji czy ruchu, bo też i nie mogła być, realizując wzorce z kraju, w którym organizacja typu skautowego nigdy w zasadzie się nie pojawiła (Rosja i jej emanacja – ZSRR). Zaproponowana przeze mnie periodyzacja częściowo natomiast pokrywa się z pewnymi przełomami politycznymi w Polsce i zmianami na szczeblach władzy.

Prezentowana książka składa się z sześciu rozdziałów. Pięć pierwszych przedstawia w skrócie wydarzenia polityczne w kraju i wyznacza kolejne okresy w dziejach powojennego polskiego harcerstwa, w których oficjalne władze próbowały ograniczyć i kontrolować działalność harcerzy, głównie za sprawą „wciągania” harcerstwa w szersze struktury organizacyjne (HSP, ZMP, OKWOM, HSPS, FSZMP). Takie bowiem wzorce i dyrektywy płynęły z kraju, na którym Polska Ludowa chciała się wzorować – Związku Radzieckiego. Część ostatnia, szósta, ma charakter wspomnieniowy i rozliczeniowy z minioną przeszłością.

Pierwszy rozdział zatem ukazuje harcerstwo w okresie największego nasilenia wzorców radzieckich, w okresie 1944–1956, kiedy to w dziedzinie kontroli ZHP osiągnięto największy sukces, bo po prostu organizację tę próbowano ograniczyć (Harcerska Służba Polsce), a w końcu zlikwidowano, włączając ją w struktury Związku Młodzieży Polskiej, który miał mieć monopol na działalność wśród młodzieży. Opisałam, w jaki sposób harcerze próbowali się takiej polityce sprzeciwić (II Konspiracja Harcerska). Rozdział drugi pokazuje harcerzy działających w ramach Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w latach 1957–1973. Kolejna część pracy, trzecia, ukazuje harcerstwo jako Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej i organizację współtworzącą Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, będącą emanacją i nieco anemiczną wersją ZMP. Następnym „zamachem” na niezależność harcerstwa, chociaż określenie odnieść to można do całości życia polityczno-społecznego w Polsce w tym okresie, jest czas stanu wojennego. O nim traktuje rozdział czwarty. Następne rozważania na temat powojennych dziejów harcerstwa w końcówce lat osiemdziesiątych są przedmiotem części piątej. „Zamachem” na niezależność harcerstwa będzie, co może być paradoksem historii, powolna liberalizacja życia, która doprowadziła do wielogłosu w ruchu i finalnie – do jego rozwarstwienia, które trwa do dzisiaj. Część ostatnia, szósta, jest rodzajem zadośćuczynienia tym, którzy w harcerstwie polskim minionego okresu działali, a nie dane im było utrwa-

⁶² Podobną logikę zastosował W. Hausner w swoim artykule *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944–1964. Pomiędzy tradycją służby Bogu, Polsce i bliźnim a komunistycznym „przechwycciem”* [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009, s. 138–147.

lić swoich wspomnień, dać świadectwa swojej uczciwości i oddania sprawie harcerstwa i młodzieży. Jest to o tyle istotne, że często traktuje się tych ludzi na równi z tymi, którzy harcerstwu szkodzili, mniej lub bardziej świadomie. Samo bycie instruktorem harcerskim nie było i nie jest tożsame z pojęciem bycia „aparaczką”. Banalność niektórych wspomnień i prostolinijność relacji są, jak to ujęła jedna z badaczek, *zaproszeniem na pogaduszki, a nie do szczerej rozmowy*⁶³.

Czy okres Polski Ludowej w dziejach polskiego harcerstwa należy tylko i wyłącznie krytykować albo wyłącznie chwalić? Jest to przecież ważny czas dla tego zjawiska i ruchu, w rozumieniu historycznym, dość młodego. Czy potrzeba kontestacji i niezgody na socjalistyczną rzeczywistość w ruchu harcerskim okresu 1944–1990 wzmocniła, czy osłabiła organizację? Czy w okresie Polski Ludowej w przypadku braku suwerenności dla organizacji możliwy był inny scenariusz działania dla harcerzy? A może historia pokazała, że najowocniej i najaktywniej funkcjonuje harcerstwo tylko w okresach zniewolenia? I wreszcie, jak należy oceniać (czy można to już rzetelnie i sprawiedliwie zrobić w tak krótkiej perspektywie historycznej?) dorobek i kształt harcerstwa w latach 1944–1990?

Prezentowana praca może choć w części rozjaśnić cienie w historii polskiego ruchu harcerskiego w dobie zniewolenia. Chociaż tworząc własną historyczną harcerską narrację i mając świadomość sporów toczących się wokół harcerstwa, chciałabym sparafrazować tytuł książki Stanisława Broniewskiego, że *nie będzie to takie proste*⁶⁴.

*

W tym miejscu chciałabym podziękować tym wszystkim, dzięki którym ta praca ujrzała światło dzienne. Przede wszystkim wyrazy podziękowania kieruję pod adresem prof. dra hab. Bogusława Śliwerskiego, prof. dra hab. Zbyszko Melosika, prof. dra hab. Wiesława Jamrożka, Koleżanek i Kolegów z Zakładu Historii Wychowania WSE UAM, pracowników Archiwum Państwowego w Szczecinie, Instytutu Pamięi Narodowej (Warszawa, Szczecin), Muzeum Harcerstwa w Warszawie, Ewy Kuczyńskiej, Ani Kołodziej, Stefana Romanowskiego oraz wszystkich harcerek i harcerzy, których spotkałam na swojej badawczej drodze. Przede wszystkim jednak dziękuję moim bliskim, mojej córce Weronice, która z iście zuchową dzielnością znosiła moją nieobecność fizyczną i duchową, której doświadczała przez pierwsze lata swojego życia, kiedy ta książka powstawała.

⁶³ D. Sommer, *No secrets*, [w:] *The real thing: Testimonial discourse and Latin America*, pod red. G.M. Gugelbergera, Durham 1996, s. 84–100. Za: J. Beverley, *Narracja świadka*, s. 772.

⁶⁴ W środowisku historyków wciąż toczy się spór o najnowsze dzieje Polski, czym w istocie była Polska Rzeczpospolita Ludowa, spór często angażujący obok badaczy także polityków. W rzeczywistości bilans okresu PRL dopiero się rozpoczął. O problemach tych patrz: A. Dudek, *Ślady PeeRelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2005.